

## Niebo

1. Z własnego doświadczenia wiemy, jak wielkim szczęściem jest spotkanie kochającego człowieka. Przyjaciele (a tym bardziej zakochani) chcą być razem, rozmawiać ze sobą. Bliskość kochanej osoby napędza nas radością i szczęściem. Jeżeli obecność kochającego człowieka — chociaż jest on tylko obrazem Boga i Jego podobieństwem — daje nam tak wielką radość, to jakim szczęściem będzie spotkanie się z Bogiem „twarzą w twarz” (1 Kor 13, 12) i zjednoczenie z Nim w niebie?

2. Niebo w Starym Testamencie oznaczało nie tylko wielkość samego Boga, ale i stan przebywania z Bogiem aniołów i – niektórych przynajmniej – wybranych proroków. W Nowym Testamencie niebo oznacza przebywanie z Bogiem wszystkich zbawionych. Nie wiemy dokładnie, jak wygląda, ani na czym polega owo przebywanie, bowiem przekracza to możliwości ludzkiego zrozumienia i wyobrażenia. Pięknie wyraził to święty Paweł: „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9). Nic więc dziwnego, że **Biblia mówiąc o niebie posługuje się obrazami takimi jak: życie wieczne, nieustanna szczęśliwość, pokój bez męki, światło, wieczny odpoczynek, wspólnota stołu z Bogiem, mieszkanie Boże, dom Ojca, wieczna uczta weselna, żywa woda, niebieskie Jeruzalem, raj**. Niebo w tym ujęciu jest nie tyle miejscem, ile rzeczywistością duchową najgłębszej, intymnej łączności Boga z wszystkimi zbawionymi ludźmi oraz z aniołami.

3. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „**niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego, ostatecznego szczęścia**” (KKK 1024). Wejście do nieba jest tym, czego naprawdę pragniemy. Pragnienie to zrealizujemy żyjąc w jedności z Chrystusem i korzystając w pełni z owoców Jego odkupienia. „Niebo jest szczęśliwą wspólnotą tych wszystkich, którzy są doskonale zjednoczeni z Chrystusem” (KKK 1026).

Sługa Boży Jan Paweł II zwraca uwagę, że **niebo „nie jest abstrakcją, czy też fizycznym miejscem pośród obłoków, lecz żywą i osobistą więzią z Trójcą Świętą**. Jest to spotkanie z Ojcem, które się urzeczywistnia w Chrystusie Zmartwychwstałym dzięki komunii Ducha Świętego” (*Audiencja generalna, 21 lipca 1999 r.*). Tak więc „być w niebie” to nie to samo co „być w Płocku” lub „być w Tokio”. Niebo nie jest jakimś miejscem szczególnym w znaczeniu fizycznym, ale przestrzenią duchową, przestrzenią obcowania z Bogiem, które jest naszym powołaniem i ostatecznym przeznaczeniem. Być w niebie, to być w stanie miłości z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym.

*Jak często myślę o niebie? Czy wiem, że dla mnie chrześcijanina, jest ono celem mego ziemskiego pielgrzymowania? Co robię i jak żyję, aby ten cel osiągnąć?*

4. **Zapamiętajmy: „Niebo jest stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia. Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, i nie potrzebują późniejszego oczyszczenia, są zgromadzeni wokół Jezusa i Maryi, aniołów i świętych. Tworzą Kościół niebieski, gdzie oglądają Boga „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12), żyją w komunii miłości z Trójcą Świętą i wstawiają się za nami” (KomKKK, 209).**

*Ks. Kazimierz Dziadak*